

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## WYDANIE PORANNE

### GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POSWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Kedakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefony redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742  
 Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kanta'ya nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 42.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 21 lutego 1928 r.

Rok IV.

## Rzemiosło Pomorskie jednomyślnie za Katolicką Unją Ziem Zachodnich nr. 30.

Wielki niedzielny Zjazd Rzemiosła zebrał na sali w „Tivoli“ przeszło 500 osób delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Pomorza, by jednomyślnie zmanifestować swoje stanowisko przy obecnych wyborach.

Wynikiem zjazdu rezolucja, którą poniżej podajemy:

„Zebrani w dniu 19 lutego rzemieślnicy Pomorza w liczbie 500 na zjeździe w Grudziądzu po wysłuchaniu referatu prezesa Grobelnego i po szerszej dyskusji jednomyślnie popierają dotychczasowe stanowisko swego prezesa a godząc się na jego faktykę w sprawach politycznych, wy-

rażają zarazem podziękę za dotychczasową pracę nad rozwojem rzemiosła.

Zebrani, wychodząc z założenia, że tylko silny Stan Średni wywalczy należne rzemiosłu prawa, zdobywając reprezentację w Sejmie — postanawiają zgodnie uważać listę katolickiej Unji Ziem Zachodnich za listę, która rzemiosłu da największe korzyści, to też głosować w dniu 4 i 11 marca będą na Nr. 30“.

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Rządu. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gońca“.

## Uroczysta akademja

ku uczczeniu VI rocznicy Koronacji papieża Piusa XI w Poznaniu.

Poznań, 19. 2. (PAT.) Dziś w południe odbyła się w przepięknej auli uniwersytetu Akademja Papieska ku uczczeniu VI rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Wśród obecnych byli: J. E. kardynał Hlond, prymas Polski, ks. biskup sufragan Radoński oraz grono duchowieństwa, wice-wojew. poznański Nikodziej, Dea O.K. Poznań, gen. Dzierżanowski, rektorowie uniwersytetu, naczelnicy władz rządowych i samorządowych. Akademję zagał prezes Ligi Katolickiej w Poznaniu p. prof. Gantkowski. Następnie J. E. ks. kardynał Hlond w dłuższym przemówieniu podniósł konieczność wzmocnienia ducha katolickiego w społeczeństwie i bezwzględny pod-

dania się wskazówkom Stolicy Apostolskiej. Koniecznie oświadczył ks. kard. Hlond, że Ojciec święty żegnając się nimi powiedział: „Polecam Waszej Eminencji i Polsce Papieża. Niech Polska, którą Papież kocha, pamięta, o Papieżu i za Niego się modli“.

Równocześnie przesłał Ojciec św. Polsce najserdeczniejsze pozdrowienia i błogosławieństwo.

Prymas Polski, który po kilku tygodniach nieobecności w Poznaniu zetknął się ze społeczeństwem, przyjęty był z entuzjazmem. Akademję uzupełniły produkcje artystyczne

## 12 000 funkcjonar. poczt i tel.

zostanie przeszerogowanych do odpowiednich grup uposażeniowych.

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Rada Ministrów uchwaliła w dniu 17 bm. na wniosek ministra Poczt i Tel., iż nastąpi dokonanie przeszerogowań personelu Poczt i Tel. do odpowiednich grup uposażeniowych w zależności od posiadanych lat służby i wykształcenia. Wniosek min. Poczt i Tel. miał na celu wyrównania różnicy powstałej wskutek dokonania

w swoim czasie niekorzystnego przeszerogowania pocztowców do grup uposażeniowych w stosunku do pracowników innych działów służby państwowej.

Obecne przeszerogowanie obejmuje z górą 12.000 funkcjonarjuszów poczt. i tel. i ma nastąpić przed 1 marca br.

## Ostateczne wyniki zawodów w St. Moritz.

Uroczyste zakończenie Olimpiady.

St. Moritz, 19. 2. (PAT.) W ostatecznych wynikach w zawodach kombinacyjnych I-sze miejsce zajął: Grotundbraten (Norwegja) z notą 17.833. II miejsce Szwajcjerut (Norwegja) z notą 15.021. III miejsce Nutjo (Finlandja) z notą 14.927. XIII miejsce Czech Bronisław (Polska) z notą 12.020. 22 miejsce Rozmus (Polska). 24 miejsce Motyka (Polska). Klasyfikowano 28. Gdyby nie upadek Czecha byłby on jeden z pierwszych.

W konkursie skoków: I miejsce zajął Anderson (Norwegja). II miejsce Ruunk (Norwegja). III miejsce Purkart (Czechosłowacja). IV miejsce Nilson (Szwecja). V miejsce

Zungrat. 13 miejsce Sieczka (Polska). 21-sze miejsce Rozmus (Polska).

Mistrz świata w skokach Hams zajął 28 miejsce. Czech Bronisław z powodu upadku zdyskwalifikowany.

St. Moritz, 19. 2. (PAT.) W ogólnych zawodach hokejowych: I miejsce Kanada. II-e Szwecja. III Szwajcjarja. IV Anglja. Kanada uzyskała 6 punktów. Szwecja 4. Szwajcjarja 2. Anglja 0.

St. Moritz, 19. 2. (PAT.) Zaraz po meczu Kanada—Szwajcjarja odbyło się uroczyste zamknięcie tegorocznych zawodów sportowych w obecności wszystkich państw biorą-

cych udział w olimpiadzie. Wszyscy zawodnicy przeddefilowali przed trybunadami. Na przedzie defilady niesiono sztandar olimpijski.

Prezes komitetu międzynarodowego ogłosił wyniki, rozdzielił medale i dyplomy. Podczas opuszczania sztandaru olimpijskiego dano 5 strzałów armatnich.

## P. wicepremier Bartel i min. Kwiatkowski we Lwowie.

Lwów, 19. 2. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godzinie 8.45 pociągiem pospiesznym przybył do Lwowa p. wicepremier Bartel, któremu towarzyszył por. Zaćwilikowski. Na dworcu powitali p. wicepremiera Bartla p. Wojewoda Borkowski, dyr. Rejmmlender oraz przedstawiciele władz. P. wicepremier Bartel udał się z dworca autem do swego mieszkania, a o godz. 11 wygłosił na politechnice wykład posługując się tabliczkami graficznymi. Na wykładzie obecni byli: p. Wojewoda Borkowski, inspektor armji gen. Norwid, naczelnicy urzędów samorządowych, profesorowie politechniki, uniwersytetu oraz wszyscy asystenci politechniki i studenci IV roku.

Wykład trwał do godz. 13. Następnie p. wicepremier w towarzystwie Komisarza Rządu na m. Lwów Strzeleckiego i jego zastępcy Matakiewicza, udał się na popoł. przedstawienie do teatru, po czym wspólnie z profesorem, Obińskim oglądał prace prowadzone nad restauracją Panoramy Racławickiej.

O godz. 15-tej p. wicepremier podejmowany był śniadaniem wydanem przez grono profesorów politechniki w salonach hotelu „Krakowskiego“. O godz. 17-tej odbyły się w politechnice obrady Komitetu rozbudowy politechniki, w sprawie inwestycji, które mają być podjęte z wiosną.

O godz. 21-szej p. wicepremier pociągiem odjechał do Warszawy.

Lwów, 19. 2. (Pat.) P. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski po przybyciu do Lwowa udał się do Polminu, gdzie odbył konferencję w sprawach wiertniczych a następnie obecny był na śniadaniu w politechnice.

W południe p. minister przemawiał na wiecu przedwyborczym Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem, a następnie na wiecu Ch. D. w Teatrze Małym. Z wiecu tego p. minister Kwiatkowski udał się do gmachu giełdy zbożowej, a o godz. 19-tej obecny był na przyjęciu wydanem na jego cześć przez Izbę przemysłowo-handlową. O godz. 21-szej p. min. odjechał do Warszawy.

## Malwersacja w urzędach cel. w Gdańsku.

Gdańsk, 19. II. (PAT.) Tutejsza prasa niemiecka omawia obszernie nadużycia wykrywane od dłuższego czasu i stale powtarzające się w gdańskich urzędach celnych, a które wyrastają do rozmiarów wielkiego skandalu.

Wskutek tych nadużyć publiczność straciła całkowicie zaufanie do urzędów celnych Powszechne zdziwienie wywołuje, w jaki sposób można było dopuścić do tego rodzaju korupcji i w takich rozmiarach przez dłuższy czas. Na nadużycia te składają się malwersacje, defraudacje, wpuszczanie towarów bez ocenia na obszar w. m. Gdańska, przekupstwo itd.

Wczoraj wykryto znowu nadużycia celne w urzędzie celnym na gdańskim dworcu towarowym, przyczem, jak wynika z dotychczasowego śledztwa, chodzi tu o przekupienie kilku urzędników przez pewną firmę gdańską.

## Merytoryczne motywy unieważnienia listy komunistycznej.

W wielu okręgach, w których unieważniono listę komunistyczną, nastąpiło to ze względów formalnych. Inaczej rzecz się miała w komisji wyborczej Nr. 12 na powiaty błoński, skierniewicki, rawski i grójecki, która pod przewodnictwem pierwszego wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie, p. Włodzimierza Rewskiego, postanowiła jednomyślnie (przedstawiciele P.P.S. i żydów (byli nieobecni) na wniosek przewodniczącego listę komunistyczną unieważnić ze względów merytorycznych. Ponieważ decyzyja powyższa, a w szczególności jej motywy, mają znaczenie zasadnicze, przytaczamy je poniżej w streszczeniu:

1) Lista pod nazwą „Jedność robotniczo-chłopska“ jest w istocie swą listą komunistyczną, gdyż notorycznie wiadomo, iż pod taką właśnie nazwą występują przy wyborach w całym państwie listy komunistyczne; 2) następnym dowodem, że to lista komunistyczna jest charakterystyczną cechą, iż figurują na niej kandydaci Polacy i Żydzi łącznie, z przewagą ilościową nazwisk polskich; 3) na liście tej wystawieni są powszechnie znani działacze komunistyczni, jak b. poseł Sochacki, poszukiwani lub karani przez sądy polskie za działalność antypaństwową; 4) wiadomo, że komuniści kierują się w swych czynnościach publicznych instrukcjami III międzynarodówki, będącej ekspozyturą Z.S.S.R., a więc członkowie tej partji są tylko de nomine obywatelami polskimi, faktycznie zaś są czynnymi i gorliwymi obywatelami obcego państwa; 5) komuniści nie spełniają względem Polski kardynalnego obowiązku wierności, przewidzianego w art. 89 Konstytucji Marcowej. „Ci, którzy wspierali w r. 1920-ym wojska najeźdźcy — głoszą motywy — nie mogą być powoływani do zaszczytnej godności posłów na Sejm. Nie mogą być też dopuszczani bez zguby dla rdzennych interesów państwowych do funkcji, których wykonywanie wymaga utrzymania najważniejszych tajemnic państwowych. 6) Sama nazwa Komunistycznej Partji Robotniczej Polski świadczy, że nie jest to partja polska, a jedynie działająca na terytorjum polskiem; po skazaniu przez sądy polskie za akcję wywrotową i po wymianie, komuniści ci otrzymują w Rosji wybitne sta-

## Policijny terror Waldemarasa.

Nowe masowe aresztowania i panika wśród ludności.

Wilno, 19. II. Z Kowna donoszą: W tych dniach władze policyjne aresztowały na terenie powiatu tauroskiego około 50 osób. W samych Taurogach aresztowano 8 osób, m. in. Predziukasa, Ruzgasa, Jurgielewiczę i Papirkisa. Wśród ludności zapanowała niesłychana panika. W gminie Linkmieskiej litwini aresztowali również kilka osób. Według donie-

sień dzienników urzędowych, aresztowań dokonano w następstwie stwierdzenia kontaktu aresztowanych z socjal-demokracją litewską w Wilnie. Władze litewskie przeznaczyły 700 litrów nagrody za dopomożenie do schwytania przywódcy socjal-demokratów litewskich Alfonsa Panbutisa, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

## Straszna śmierć pilota podczas ćwiczeń lotniczych.

Mabon (Georgja), 19. 2. Podczas ćwiczeń lotniczych runął na ziemię samolot razem z dwoma pilotami wskutek przedwczesnego wybuchu bomby, wyrzuconej z samolotu na wy-

sokości 7.000 stóp. Eksplodująca bomba ugodziła pilota i oderwała mu głowę.

Samolot stracił równowagę i spadł na jedną z głównych ulic miasta, zabijając jednego przechodnia i raniąc 20 osób.

## Kary za przekroczenie przepisów o miarach.

Opracowano projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za przekroczenie przepisów o miarach. Projekt rozporządzenia przewiduje grzywny za przekroczenie przepisów do wysokości 1000 zł. i karę aresztu do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Do wymierzania kary grzywny do wysokości 300 zł. powołane są miejscowe urzędy miar, którym jednocześnie służy prawo orzeczenia o niezdatności do użytku, konfiskaty lub zniszczenia narzędzi mierniczych. Jeżeli kierownik miejscowego urzędu miar uzna za

konieczne zastosowanie wyższej kary pieniężnej, lub kary bezwzględnej aresztu, winien sprawę skierować do właściwego sądu.

## Nie wolno agitować na dworcach kolejowych.

Ministerjum Komunikacji rozesłało do wszystkich Dyrekcji Kolejowych zawiadomienie, iż celem niehamowania ruchu na P.K.P. zakazuje się umieszczania odezw wyborczych w miejscach, przeznaczonych dla publiczności, a więc przedewszystkiem w budynkach dworcowych wewnątrz i na zewnątrz.

nowiska urzędowe, co dowodzi, że są obywatelami rosyjskimi; jednocześnie zaś dwóch obywatelstw mieć nie można. W myśl wyjaśnienia Sądu Najwyższego z 1922 roku, okręgowe komisje wyborcze mają prawo kwestionować wybieralność kandydatów na posłów, gdyż w przeciwnym razie grupy wrogie państwowości polskiej posiadałyby możliwość realizowania swych wrogich dążeń na koszt skarbu Rzeczypospolitej i przy współdziałaniu jej organów przez umieszczanie na listach kandyda-

tur poselskich, które komisje wyborcze muszą przecieć drukować i rozwieszać we wszystkich obwodach. 7) Publiczne ogłaszanie owych list, wystawionych gwoździem na państwowym polskim lub wręcz dla zbrodniczej agitacji ku obaleniu Rzeczypospolitej, byłoby potwornością, zgorszeniem i szkodą dla państwowości polskiej.

Z powyższych motywów komisja listę komunistyczną postanowiła unieważnić.

## 178 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— To pan, panie Rittner, — odezwała się osłabionym głosem, — myślałam, że pan sobie nie przypomni już nigdy o mnie...

— Niech mi pani wybaczysz to pozorne zaniechanie. Musiałem się wydalić. Szcześliwy jednakże jestem, przekonawszy się na własne oczy, że jest pani daleko zdrowsza.

Edma uśmiechnęła się smutnie. Jej zapadłe policzki, jej blada cera, jej oczy zapadnięte i okrażone siwą obwódką, bijąco zaprzeczały słowom doktora.

Rittner wziął ją za rękę i przyłożył palce do pulsu. Skóra była sucha, paląca, puls przyspieszony. Nieustanna gorączka niszczyła prześliczne ciało młodej dziewczyny.

— Pani cierpi? — zapytał Frantz.

— Bardzo, panie doktorze.

— Co pani najbardziej dolega?

Edma przyłożyła rękę do czoła i do lewego boku piersi.

— Tu... i tu — szepnęła.

— Czy to ból przemijający?

— Nie panie doktorze... jednostajny i ciągły.

— Zapewniam, że nie pani nie będzie... Zapobieżemy temu...

— Niechże to nastąpi jaknajprędzej, bo czuję, że siły moje mnie opuszczają.

— Wkrótce poczuje się pani daleko lepiej...

— Pragnę uwierzyć obietnicy pańskiej, a teraz powiedz mi co o mojej matce...

— Mam dobre wiadomości dla pani... Pani Delariviere ma się nad podziw lepiej...

Oczy Edmy zajaśniały radością. Na sekundę nawet kolorki wystąpiły na jej blada twarzyczka.

Rittner mówił dalej:

— Właśnie wydałem rozkaz wyprowadzenia pani Joanny do ogrodu. Czy nie chciałabyś pani jej towarzyszyć?

— Błagam cię o to! — wykrzyknęła młoda dziewczyna. — Żebyś pan wiedział, jak mnie czynisz szczęśliwą!

Pomocnik patrzył zdziwiony na swojego dy-

rektora.

Panna Delariviere nie była zdolną postąpić ani jednego kroku, a Rittner, tak samo jak on, wiedział o tem doskonale.

Edma poraz drgnęła, usiłowała się podnieść. Ale siły jej nie dopisały. Nie mogła nawet usiąść na łóżku i upadła z powrotem na poduszki.

— Nie mogę!... nie mogę!... szepnęła boleśnie, a duże łzy spływały jej po policzkach.

— Niech pani się uspokoi, — odezwał się żywo doktor. — To bardzo naturalne osłabienie. Zwalczymy je w ciągu dni kilku... To tylko prosta kwestja czasu...

— Dałby Pan Bóg! — westchnęła młoda dziewczyna.

Doktor warjatek i jego pomocnik opuścili pokój Edmy.

— Potrzeba przerwać tę gorączkę zadaniem w dużych dawkach chininy... — rzekł Rittner. — Walczyć trzeba winem Bordeaux i krwistym befsztykiem, bo to anemja się rozwija. Od dzisiaj także używać pan będzie morfiny...

— Czego się pan obawia, panie dyrektorze.

— Obawiam się, aby serce nie było zajęte.

— Więc stan panny Delariviere wydaje się panu tak jak i mnie bardzo niebezpiecznym?

— Tak, mój kochany kolego, bardzo niebezpiecznym... prawie beznadziejnym pro prostu.

Rittner udał się do Paryża, a po zjedzeniu śniadania poszedł do kasy Jakóba Lefebrea z puzkazem, podpisany przez Grzegorza Vernier i pojął z niej okrągłą sumę trzystu tysięcy franków w biletach bankowych.

Podczas jego nieobecności Paweł de Langeois przybył do Auteuil dowiedzieć się o Matydę.

Wiemy już, jaką odpowiedź dał młody zastępca Rittnera.

— Czy nie mógłbym się widzieć z dyrektorem? — zapytał.

— Pan dyrektor jest w Paryżu...

— Przypuszczasz pan, że powróci niezadługo?

— Nie wiem tego.

— Przyjdę zatem jutro popołudniu.

I młody człowiek, głęboko zasmucony, wsiał do powozu.

Frantz Rittner powrócił nad wieczorem i dołączył przywiezioną pakę biletów bankowych do tych, jakie już miał w swoim skórzanym worku.

— Nie potrzeba — mówił do siebie, — pozostawiać nie takiego, coby mogło wzbudzić podejrzenie w moim następcy. Muszę zerwać drut, który mi zwiastował przybycie moich współników, kiedy w nocy przechodzili przez furtkę z bulwaru Montmorency... Ta furka będzie zapewne w użyciu, a doktor Vernier zdziwiłby się słuszenie, gdyby dzwonek elektryczny rozbrzmiał niespodzianie w jego gabinecie i pokoju sypialnym.

Powiedziałwszy to, doktor warjatek wziął małe ostre szczypczyki, jakich używają jubilerzy, wszedł na krzesło i przeciął drut.

— Wszystko idzie jaknajlepiej — powtarzał sobie, — wyjadę jutro wieczorem. Pojutrze będę w Genewie, wolny od wszelkich podejrzeń i niebezpieczeństw, osłonięty zupełnie nazwiskiem Hermana Kautzera!... Poprowadziłem mój statek niby żręczny marynarz, bo przez różne przepaście, pośród których każdy inny utonąłby dziesięć razy!... Nic mi teraz nie przeszkodzi zawiązać do portu!

Położył się do łóżka i najspokojniej przespał do rana. Wstał o ósmej.

O trzy kwadransy na dziesiątą odgłos dzwonka rozległ się po zakładzie, oznajmiając wizytę. Szwajcar pobiegł z oznajmieniem, że pan co był pozawczoraj, przyszedł z jakąś młodą panią, i że oczekują w salonie.

— Młoda dama! — powtórzył doktor, a co to może być za dama?

Zeszedł bardzo zaintrygowany.

Czytelnicy nasi domyślili się już zapewne, że byli to pan Grzegorz Vernier i panna Paula Baltus.

XXXII.

Maurycy Delariviere i jego siostrzeniec, jak już wiemy o tem, zatrzymali się w Hawrze na kilka godzin. Wuj Fabryejusz zalał interes ze swoim korespondentem, właścicielem okrętu i bankierem zarazem i zaopatrzony w przekaz, reprezentujący milion dwakroć sto tysięcy franków, wsiał z siostrzeńcem na okręt francuski Albatros, mający zarzucić kotwicę w Pymouth.

## Śladami Zygmunta Augusta. Na froncie przedwyborczym.

„Gdybym mógł, uniósłbym każdego Polaka na aeroplanie wysoko nad błękitną toń i pokazałbym mu cudowny, symboliczny obraz!... Wśród dalekich polskich łanów srebrysta smuga — Wisła, rzek naszych królowa, jak u piersi matki, rozłożone nasze piękne stare grody, Kraków, Warszawa, Włocławek, Płock, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Tczew i hen nad morzem przy ujściu Wisły, jakby na czele całej Polski — Gdańsk. A wysoko ponad Gdańskiem ujrzałby posąg króla Zygmunta Augusta, zwróconego ku Bałtykowi i dzierżącego przed narodem polskim banderę polskiej marynarki.“

Oto słowa jednego z tych, co głęboko ukochali Morze Polskie, słowa mające przypominać złoty wiek w dziejach naszych i początki tworzenia floty polskiej za króla Zygmunta Augusta. Jego to posąg zdobi od wieków dumna wieżę ratusza gdańskiego.

W zaraniu dziejów naszych jedynie Bolesław Chrobry doceniał znaczenie brzegów morskich dla państwa i narodu naszego. Późniejsi jego następcy nie interesowali się wcale, albo bardzo mało sprawą wybrzeży Bałtyku. Pozwoliliśmy się odepchnąć od morza, a miejsce nasze zajęli Niemcy, którzy daleko wcześniej potrafili ocenić te korzyści, jakie państwu i narodowi daje dostęp do morza. Dlatego też Niemcy w dalszym ciągu dziejów stały się wielkiem i silnym mocarstwem. Polska zaś odepchnięta od morza słabła stopniowo, aż nareszcie utraciła swój byt państwowy i niepodległy.

Po Bolesławie Chrobrym dopiero Zygmunt August zwrócił się ze swoją polityką w kierunku wybrzeży Bałtyku. Dzięki temu królowi jedynie historia dziejów naszych posiada też i rozdział dotyczący marynarki polskiej na wodach Bałtyku.

Z historii dowiadujemy się tedy, że właściwym twórcą floty polskiej był król Zygmunt August, zniewolony do wysłania okrętów wojennych przeciw Kawalerom Mieczowym, panoszącym się zbytnio w Inflantach.

Wystawił więc król około dwadzieścia okrętów, które trzymały na Bałtyku straż bezpieczeństwa.

Przedtem, za czasów Kazimierza Jagiellończyka, kiedy skutek handlu morskiego bogaciła się Polska, a z nią i Gdańsk, rolnicy i kupcy polscy splawiali na własnych statkach zboże do obcych krajów, a wzamian zwozili stamtąd cenne towary. Okrety własne posiadał bogaty kupiec Morsztyn w Krakowie, posiadał je jeden z Baryczków w Warszawie, oraz arcybiskup gnieźnieński. Statki polskie docierały wówczas do Anglii i Hiszpanji.

Po Zygmuncie Auguste dopiero znów za czasów Zygmunta III wypłynęło dziewięć polskich okrętów bojowych na Bałtyk, aby przyczynić się do zdobycia królowi szwedzkiej korony. Ta flota stoczyła ze Szwedami dwie walne bitwy, jedną zwycięską, a po drugiej flota istnieć przestała.

Wskrzesał ją później na nowo Władysław IV, dając jej świetność, jakiej nigdy przedtem nie miała. Na półwyspie Helu stanęły dwa zamki warowne: Władysławów i Kazimierzów. Wczesna śmierć Władysława, a następnie najazd szwedzki położyły kres tej świetności. Później w wiekach upadku i niewoli myśl i pamięć o flocie polskiej w piersiach narodu nicomal zagasła i zamarła.

Niema dziś śladu po onych korwetach królewskich, na których masztach powiewała bandera, wykazująca na czerwonym polu rękę, miecz trzymającą; niema śladu po okrętach Rzeczypospolitej, które zdobyła bandera z orłem białym na czerwonym polu. Znikły warowne zamki na Helu.

Z onych czasów pozostał Bałtyk, zawsze jednakowo szumiący; pozostał Gdańsk, wypierający się dziś tak uporeczywie swej polskiej przeszłości.

Ale jakby dzisiejszym Gdańszczanom na kłam, a narodowi polskiemu na pobudkę, przetrwał do dziś dnia na szczycie wieży gdańskiego ratusza posąg króla Zygmunta Augusta, trzymającego w ręku godło polskiej marynarki na znak dawnej naszej chwały i potęgi morskiej.

## Zebrań gruziadzkiego kartelu Chrz. Zjednoczenia Zaw.

W czwartek, dnia 16 lutego rb., odbyło się w lokalu „Dwór Artusa”, przy ul. Mickiewicza, zebranie zarządów filji Chrz. Z. Z.

Na wzywanie wymienione zebranie zaproszono sobie ludzi, nie mających nie wspólnego z Chrz. Z. Z., a nawet ściągnięto sobie pp. Teskę i red. Bigońskiego z Bydgoszczy, którzy mieli ratować głosy dla gruziadzkiego kandydata na posła.

Zebranie w obecności 38 członków zagał p. Nadolski, który do niedawna stał na stanowisku, że członków Chrz. Z. Z. nie należy po żadnej stronie angażować i dać im wolną rękę w wyborze list, nagle, kosztem pewnych przyrzeczeń, stanowisko swe zmienił i czynnie zaangażował się po stronie kandydata listy Nr. 25.

Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad p. Nadolski udzielił głosu kol. Nowako-

wi, sekr. wojew. Chrz. Z. Z., który w jednogłośnie referacie przedstawił zebranym dojście do skutku wielkiego bloku katolickiego na Pomorzu, Katolickiej Unji Ziemi Zachod., w skład której wchodzi Chrz. Dem., Chrz. Rolnicy, Stan Średni i P.S.L. Zjednoczenie Ludu. Potem napiętnował w ostrych słowach rozbijacką robotę „Dziennika Bydgoskiego” i p. Teski, rzekomego komisarza chadejski na Pomorzu.

W dyskusji nad referatem przemawiał p. Teska, Bigoński, Baranowski i inni, w końcu której p. Teska zgłosił rezolucję, nawołującą członków do głosowania na listę Piasta. Rezolucja nie uzyskała większości głosów, albowiem na 36 zebranych, 13 tylko opowiedziało się za rezolucją.

W dalszym ciągu omawiano kwestje zarobkowe i inne.

### Boguszewo.

Na odbytem dnia 16 bm. zebraniu nauczycielstwa polskiego pod przewodnictwem p. Pościardowskiego, kier. szkoły z Gruty, omówiono sprawę wyborów, a w szczególności, którą listę winno popierać nauczycielstwo. Obszerny referat na ten temat wygłosił b. poseł A. Nowicki z Grudziądza, poczem pp. Firyn, Pościardowski, Schwanitz, Kaźmierczakowa, Lamparski i inni wypowiedzieli się jednomyślnie za **usilnem poparciem listy nr. 30.** Z żywym aplauzem i wielkim zadowoleniem

powzięto jednomyślnie nast. rezolucję:

„Nauczycielstwo powiatu gruziadzkiego zebrane dn. 16 bm. w Boguszewie po wywodach b. posła A. Nowickiego uchwala jednomyślnie, popierać listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziemi Zachodnich, jako listę popierającą rząd, katolicką i narodową, jako największy blok polski na Pomorzu, łączący wszystkie warstwy społeczne idące z Marszałkiem Piłsudskim, jako blok powstały zgodnie z żądaniem listy Księży Biskupów polskich.“

### Podoficerowie kancelaryjni urzędnikami cywilnymi bez zmiany wysokości uposażeń.

Centralne władze wojskowe rozważają obecnie sprawę przemianowania w dn. 1 kwietnia rb. na funkcjonariuszy państwowych tej części podoficerów zawodowych, która pełni w wojsku służbę kancelaryjno-administracyjną. Zostaliby oni nadal na swoich stanowiskach służbowych w biurach wojskowych i pobieraliby uposażenie równe dotychczasowemu, byłiby więc przemianowani na urzędników najwyżej 10-ej rangi.

Odnosiłoby się to tylko do podoficerów z kategorii C i D, którzy zakwalifikowani zostali do pospolitego ruszenia. Zająci w służbie kancelaryjnej podoficerowie administracyjni z kategorią A, tj. zdolni do służby frontowej mają do wyboru, odejść do oddziałów liniowych, lub pozostać i dać się przemianować na urzędników.

Zarządzenie to pozostaje w związku z zamiarem stopniowego obsadzenia podobno wszystkich stanowisk administracyjnych w wojsku siłami cywilnymi przez co wzrosną formacje liniowe.

### Sto wagonów kolejowych ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami.

Ministerstwo komunikacji zamówiło ostatnio w kilku fabrykach polskich około 100 wagonów kolejowych pasażerskich III i II klasy.

Nowe wagony posiadać będą urządzenia jakich nie mają nawet koleje zagraniczne. A więc umeblowanie z zimną i ciepłą wodą, apteczki podręczne, specjalne łańcuchy do przymocowywania bagażu.

Nowe wagony wykonane są całkowicie z metalu przyczem bardzo wiele części wykonano z aluminium.

Wagony klasy III-ej będą różniły się od wagonów II klasy systemem ustawienia ławek. W klasie III-ej skasowane będą przedziały, natomiast przyjęty będzie system kurytarzowy, przyczem kurytarz będzie przechodził między dwoma rządami ławek.

Spisowy posąg króla ogląda dzisiaj nowe życie nad brzegiem Polskiego Morza, życie zwiastujące zmartwychwstanie dawnej naszej

### Sprawy Kolejarskie.

W najbliższym czasie wyjdzie Rozporządzenie Ministra Komunikacji, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie zmiany Rozporządzeń Ministra Kolei z dn. 14 grudnia 1923 r. i z dn. 31 grudnia 1923 r. o uposażeniu nieetatowych stałych, dziennie płatnych, pracowników kolejowych. Zmiana ma dotyczyć art. 16 wspomnianych Rozporządzeń, mianowicie: wysokości diet za podróże służbowe i za służbowy pobyt w obcej miejscowości. Djeły mają być ustalone w następującej wysokości: dla 1 kategorii płacy — 9 zł. dziennie; dla 2, 3 i 4 kat. — 7 zł. dziennie; dla 5, 6, 7 i 8 kategorii płacy — 5 zł. dziennie.

Po ukazaniu się tego rozporządzenia, uregulowana zostanie sprawa ryczałtów miesięcznych za wyjazdy służbowe. Zgodnie z wnioskiem Min. Komunikacji, znajdującym się w Min. Skarbu, ryczałty mają być podwyższone i rozszerzone na niektóre kategorie pracowników.

### „Bristol” warszawski sprzedany za pół miliona dolarów.

W tych dniach sfinalizowano transakcję sprzedaży jednego z największych hoteli w Warszawie, „Bristol“.

Hotel „Bristol” sprzedany został przez dotychczasowego właściciela, I. I. Paderewskiego, Bankowi Cukrownictwa za sumę około 500 tys. dolarów.

### Obniżenie podatków w Szwecji

Według statystyki kasa rządowa szwedzka dała większe dochody, niż się spodziewano, przyczem istniecia widoki na jeszcze większe podniesienie się dochodów. W związku z tem zaproponowano obniżenie stopy procentowej podatków ze 160 do 150. Redukcja ta odpowiadać będzie mniej więcej 9.4 milj. korn. Liczy się też bardzo poważnie z tem, że w pierwszym półroczu roku 1929 taryfy towarowe na kolejach państwowych zostaną obniżone.

potęgi z okresu glorioznej złotej w dziejach narodu.

## Tabela

wygranych loterii fantowej legji inwalidów Wojsk Polskich.

(Ciąg dalszy.)

30404	21	33	45	57	71	82	90	96	513	29
39	54	80	608	28	38	39	51	62	74	81
98	99	717	19	29	45	66	91	96	808	14
22	55	72	84	902	5	14	29	43	54	59
69	79	94	31012	19	24	34	49	59	61	72
77	85	98	112	25	33	37	49	58	67	82
88	93	200	8	31	55	76	92	304	16	37
50	56	67	83	91	94	96	403	10	11	14
43	48	51	59	66	70	78	80	89	98	514
23	54	85	93	606	32	50	64	69	83	701
23	28	45	52	54	66	82	809	29	44	53
64	88	903	19	43	32062	65	82	425	42	65
87	507	28	30	35	45	52	66	91	606	25
36	54	66	87	708	22	32	37	44	48	10
51	55	65	87	98	806	12	24	35	43	50
59	60	73	89	904	14	25	45	59	69	70
74	81	94	33007	22	33028	34	46	58	80	93
100	12	29	37	38	49	56	58	61	70	72
77	82	86	89	94	99	204	13	28	32	40
44	49	55	71	80	33289	309	27	38	56	66
76	80	406	10	22	31	37	38	42	52	64
73	77	78	80	92	502	3	15	25	35	46
54	55	60	68	76	33593	604	17	25	50	69
77	86	707	15	26	39	48	59	64	74	88
96	825	48	57	71	84	903	14	29	34	39
51	57	68	83	90	33997	34002	11	26	30	43
66	79	100	2	16	17	30	49	61	84	97
211	15	20	26	32	40	50	57	60	69	73
82	93	300	7	18	34323	32	50	67	80	400
5	19	31	48	56	61	68	85	96	513	21
28	33	37	54	60	72	78	80	92	600	1
11	13	28	38	48	34659	64	69	90	702	14
24	33	45	55	67	96	804	12	21	25	36
56	69	84	909	27	36	45	63	77	95	35002
9	16	19	31	35	35050	55	64	72	101	14
43	55	66	74	81	85	88	89	99	203	10
20	35	38	50	69	78	91	324	37	52	65
74	85	88	410	24	35434	39	50	62	75	92
99	503	14	32	34	35	36	37	43	44	55
62	65	74	87	92	600	1	15	28	36	43
57	58	64	72	81	35683	94	700	29	39	40
44	47	51	55	71	91	851	62	73	89	96
914	26	37	48	54	56	75	80	93	36000	15
23	27	52	65	36077	88	96	114	17	18	20
25	29	33	44	50	62	73	80	86	95	209
20	28	36	41	55	60	61	63	70	78	85
96	301	2	13	16	32	42	53	59	76	80
88	402	21	35	40	43	44	54	61	62	69
76	88	89	504	10	21	23	29	33	45	60
73	90	606	12	20	42	59	62	77	89	98
715	26	40	52	53	67	78	91	808	23	33
40	52	61	73	83	88	900	11	22	31	42
51	62	70	79	81	90	98	37000	9	19	25

Ciąg dalszy nastąpi.

## Czego najchętniej słuchają radioamatorzy?

Z biegiem lat wytwarzają się wśród rdziosłuchaczy miłośnicy pewnych działów audycji. Jedni wolą muzykę lekką, inni poważne koncerty symfoniczne i kameralne, lub opery i operetki. Naogół jednak można powiedzieć, że najlepiej dobrane programy nigdy nie zadowolą słuchaczy jednej stacji. Posiadacze aparatów wielolampowych wędrują po falach Europy i wylawiają z poszczególnych programów to, co im najwięcej odpowiada. Idąc po tej linii upodobań, niemieckie pisma perjo-

nych uważało sobie za punkt honoru urządzenie przynajmniej jednego balu.

Związek Pracowników Kupieckich zorganizował w tym karnawale aż dwie zabawy maskowe. W niedzielę 19 bm. ruchliwe to towarzystwo urządziło jeszcze jedną zabawę pod szumną nazwą: „Peżegnanie karnawału“.

— **Rozprawa o pobicie ks. Chudzińskiego.** — W tych dniach odbyła się rozprawa w II-giej instancji Izby karnej w Starogardzie p. Stółka o pobicie ks. Chudzińskiego z Pelplina i p. Stożkowej o oplucie i zozydzenie.

Oskarżał prokurator Sądu okręgowego dr. Suchecki, bronił mec. Müller, przewodniczył dyr. sądu Grpch.

Ogólnie spodziewano się zatwierdzenia wyroku I-szej instancji, na mocy którego p. Stółko został skazany na 3 tygodnie więzienia, a p. Stożkowa na 2 tygodnie.

Ks. Chudziński cofnął swoje oskarżenie, ponieważ obydwoje pp. Stożkowie dali mu pełną satysfakcję. Wobec czego wyrok I instancji został b. znacznie złagodzony, p. Stółko został wyrokiem II instancji skazany na 30 zł grzywny p. Stożkowa na 20 zł. Oskarżeni wyrok przyjęli.

dyczne podają wyciąg godnych uwagi koncertów w całej Europie na bieżący tydzień. Do najmodniejszych i najbardziej lubianych stacyj dla Niemców okazały się stacje polskie. „Der Deutsche Rundfunk“ w swym wykazie tygodniowym od szeregu miesięcy poleca słuchać przeważnie z działu muzycznego stacje polskie. Z zestawienia statystycznego wynika, że na tydzień w Polsce jest 10—11 punktów programu godnych uwagi, w Anglii 6—7, w Szwecji 5—6, w Danji tyleż, inne stacje polecają słuchać w 2—3 punktach tygodniowo. Świadczy to bardzo dodatnio o naszych programach, a nadto ma wielkie znaczenie propagandowe. Imię Polski zagranicą staje się coraz popularniejsze, właśnie dzięki radju.

Nie popieraj polskim Nie groszem obcych Nie

Jego królewiczowska mość, książę Walij, następca tronu angielskiego, zapragnął swego czasu obejrzeć własnymi oczyma perłę w koronie brytyjskiej, Indje. I jak doniosły wtedy agencje telegraficzne, książętko wielkobrytyjskie spotkało się na egzotycznej ziemi Sakya-Muniego z przyjęciem bardzo mało wersalskiem. Gdy pociąg księcia zjechał do miasta Bombaju, zgromadzony na peronie dworca kolejowego tłum krajowców objawił wobec dostojnego gościa tak wrogie stanowisko, że wojsko i policja musiały zrobić użytek z broni palnej. Wywiązała się stąd walka, która trwała całą godzinę. Zginęło w niej 53 Hindusów i żołnierzy, nie licząc mnóstwa rannych. Nad miastem zawieszono stan obłędzenia, a dla bezpieczeństwa dalszej podróży księcia najliberalniejszego tronu świata, przedsięwzięto środki ochronne.

Dziwna rzecz, że wobec tego żywego przyjęcia królewicza nie przyszła nikomu w Anglii myśl tak prosta, jak wysłanie do Indji jakiegoś Morgentau'a lub Deedsa dla zbadania położenia tamtejszej mniejszości narodowej, która nie musi snuć opływać w zadowoleniu, skoro znieważa czynnie tak dostojnych podróżników. Rzecz byłaby tem ciekawsza, że hinduska mniejszość w państwie brytyjskiem wynosi 360 milionów dusz, podczas gdy rządząca większość — pięćdziesiąt milionów.

Ale zrozumiałe, w imię czego tak występuje Anglia.

Oto w imię poczucia siły, ordynarnej siły, tego głównego argumentu wczorajszych Prusaków. Jest też coś w polityce tej z Prusaków w angielskim wydaniu.

Lat temu sto, Wellington i Blücher, dziś Lloyd George i Rathenau, czy Chamberlain — Hindenburg, lub jaki inny kontynuator Hohenzollernów. Bratnie dusze.

(Lokoiczenie nastąpi.)

STANISŁAW JASINSKI.

## O nasze morze i nasze ziemie...

(Ciąg dalszy.)

Czuło się instynktownie, że zetknięcie się Aleksandra hr. Skrzyńskiego w Locarno, z wypróbowanym, starym wrogiem Polski, nie przyniesie nam tych złotych korzyści, o których z entuzjazmem mówiono w sejmowym exposé Rządu, w grudniu 1925.

Z zaciśniętymi zębami naród patrzył na tę politykę ustępstw...

Już dziś owiani „duchem Locarno“ wrogowie nasi prą do opanowania całego Pomorza, do przełamania ostatniej linii naszej obronnej, z za której ciężko wstyd byłoby nam wyciągnąć dłonie ku bohaterskiej Francji i ku męczeńskiej Belgji, nam prawnikom bohaterów z pod Sammosiery!

To, że Czesi tak łatwo dostali niby „swoje“ kraje korony św. Wacława, bez względu na mowę, jaką mówią mieszkańcy tych krajów, po polsku, po rusku czy po niemiecku, to już pozostanie tajemnicą ich sprawnej mądrości politycznej, której nie tknął „duch Locarno“.

Zamiast sami się zająć rozwiązaniem tych palących zagadnień polityki narodowej, to my w niepoprawnej polityce naszej wciąż jeszcze oglądamy się na Anglię...

Czego my oczekujemy od Anglii, która zdażyła już wcześniej porozumieć się z Niemcami, nim raczyła nas zaprosić do Locarno, Londynu i wreszcie do Genewy...

Pan Lloyd George był swego czasu pięścią w stół i przy akompaniamencie tych wytwornych argumentów pytał Paderewskiego, gdzie są te zasługi, w imię których Polska wyciąga ręce po zyski wojenne. Można by to pytanie odwrócić i szukać wyjaśnienia, w imię jakich to zasług dla Europy szlachetna Wielka Bry-

tania tak szasta się, przypisując sobie specjalny przywilej na „regulowanie“ granic i stosunków międzynarodowych.

O ile pamięć nas nie myli, Anglja niewiele miewała wspólnego z umacnianiem na świecie wolności, mianowicie wolności nie swojej, lecz innych narodów.

Północno-amerykańscy twórcy pierwszej Deklaracji praw człowieka bronili się nie przeciw komu innemu, tylko przeciw angielskim dobroczyńcom ludzkości. Brytyjcy rycerze nieśli na ląd amerykański więzy niewoli wtedy, gdy ginąca, rozszarpywana Polska stała tam na pomoc swych bohaterów.

Odtąd Anglja stale przebywa tam, gdzie wolność narodów. Jako żandarm Europy, zadaje cios śmiertelny burzycielowi przeżytków feudalnych Napoleonowi, idąc ręką w rękę z Prusakami (jak dziś) i Moskwą, Suworowa. Anglik Wellington, zwycięzca z pod Waterloo, przedłuża żywot absolutyzmu i reakcji w Europie o dwa pokolenia. Kiedy bohater Jerzy pada ofiarą przemocy i musi oddać w historii głos Metternichowi, a sam ma skonać na wyspie św. Heleny, to jego siepaczem i stróżem więziennym czyni reakcja europejska nie kogo innego, tylko Anglię.

A potem jeszcze Indje, jeszcze Egipt, jeszcze meczeństwo Irlandji, jeszcze napad na Burów. Oto zasługi Anglii około wolności świata. Więc w imię czego był p. Lloyd George pięścią w stół przed Paderewskim? W imię czego chcą nas „regulować“ na wschodzie i na zachodzie? W imię jakich praw wgląda się w nasze życie wewnętrzne państwa, w imię czego Anglja nasyla nam wciąż swoich wysłanników w rodzaju tych „misionarzy“ jak Morgentau, Lauterbach, generał Deeds i inni? Wczoraj chodziło o „regulowanie“ granic, dziś chodzi o „mniejszości narodowe“ w Polsce, a jutro tylko o sprostowanie granicy zachodniej...

# KRONIKA GRUDZIĄDZKA

**W dniu imienia wieszemy;**

Dziś: Poniedziałek, Leonowi.

Jutro: Wtorek, Eleonorze.

Wschód słońca godz. 6 m. 40. Zsch. godz. 4 m. 59  
Wschód księżyca godz. 7 m 43. Zach. 5 m. 18.

## Teatr Miejski.

— **OSTATNIE DNI KARNAWAŁOWE W TEATRZE.** Teatr Grudziądzki z humorem i werwą kończy karnawał, więc dziś w poniedziałek a-fisz zapowiada pełną humoru, finezji i igras francuskiej pikanterji dostępną tylko dla dorosłych farsę „Dudek”, ażeby w tym ostatnim poniedziałku karnawałowym mogli się wszyscy bez wyjątku wymienić bawić. Ceny miejsc niższe. Pozostałe bilety od 50 gr do 2 zł nabywać jeszcze można w dziennej kasie, i od godz. 7-mej przy wejściu do teatru.

— **OSTATNI WTOREK KARNAWAŁOWY** będzie pod znakiem powitania śledzia, a atryscy odegrają świetną ostatnią rewję „Grudziądz eza-leje” z występem baletu Cassana. Bilety nabywać można w dziennej kasie po cenach zwykłych tj. od 1 zł do 4 zł. Na obydwie przedstawienia abonament ważny bezprocentowy. Początek obu przedstawień o godz. 7.30 wiecz. Tak więc pod znakiem śmiechu, śpiewu tańca i satyry odchodzący karnawał tłumnie żegnać będziemy w teatrze.

— **SRODA.** Teatr nieczynny z powodu Popielca, lecz artyści pracować będą w całej pełni pod reżyserją Romana Tańskiego, który przygotowuje „Mazepe”.

— **CZWARTEK PREMERA** — tym razem sięgnięto po arcydzieło naszej literatury polskiej i wystawiony będzie wieszca naszego Juliusza Słowackiego „Mazepe”. Dekoracje, kostjomy, oraz rekwizyty — wszystko przygotowano nowe. Bilety już nabywać można.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY.** przedstawienie dla uczącej się młodzieży po ce-W nadchodzącą sobotę odbędzie się specjalne leje” z występe mbaletu Cassana. Bilety nabywać nach najniższych. Początek o godz. 3.30 popoł.

## Kino.

— **KINO „APOLLO”** wyświetla od dziś prześlizny i dawno oczekiwany film p. t. „Ostatnia stawka” (Miłość, to cygańskie dziecię), dramat życiowy, w głównej roli z słynną gwiazdą filmową Mary Kid i Walter Slezak.

— **KINO „ORZEŁ”** wyświetla od poniedziałku wspaniały i rzadki w swym rodzaju film polski p. t. „Mogila Nieznanego Żołnierza” według słynnej powieści Andrzeja Struga. Akcja rozgrywa się w Krakowie, Warszawie, w głębi Rosji i na Krymie na froncie wojennym w latach 1916 — 1920 r. Ponadto bogaty nadprogram. Ceny miejsc z powodu wielkich kosztów nakładu nie podwyższone. Dziś popoł. o godz. 3.30 galowe przedstawienie za zaproszeniami. Celem uniknięcia natłoku prosimy brać większy udział w pierwszym seansie.

— 0 —

— **PO BALU ZIEMIANEK.** Mimo, iż u schyłku karnawału i w dzień powszedni, urządzony w lokalu Domu Towarzystw. staraniem grudziądzkiego Koła Ziemianek — „Bal Ziemianek”, zaszczycony przybyciem JWP. starosty Czarlińskiego, protektora balu, udał się znakomicie, tak pod względem zabawy, jak i doborowego licznego grona ze sfer obywatelskich i miejskich.

Prawdziwa podzięką należy się wszystkim gościom, którzy uświetniając zabawę, również zaznaczyli życzliwość dla pracy związkowej w Kołach Ziemianek. Zarząd składa serdeczną podziękę p. mec. Berneckiej, p. Chelmieckiej z Szonowa i p. pułk. Dobrowolskiej za ofiarę, pracę przy kasie i bufecie oraz komitetowi honorowemu i pp. gospodarzom za wszelkie starania i poparcie wyraża najżywszą podziękę p. mjr. Chodkiewiczowi, p. por. Kolejewiczowi oraz całemu zespołowi za artystycznie odtępnioną mazurę, oraz aranżerom pp. Blenkiemu, mjr. Chodkiewiczowi, Fr. Rozwadowskiemu za ohoce tany, p. dyr. Herczyńskiemu, p. Bol. Drewkowi z Mazanek za trud w przygotowaniu dekoracji.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy — na tej drodze jeszcze raz składa serdeczne podziękowanie. Zarząd Koła Ziemianek, p. grudziądzkiego.

— **ECHA Z BALU CZERWONEGO KRZYŻA** odbytego w Grudziądzu. Oddział Czerwonego Krzyża w Grudziądzu poczuwa się do milego obowiązku najserdeczniejszego podziękowania wszystkim gościom, którzy na zew nasz w dniu 4 lutego na bal przybyli. Przedstawicielom władz instytucji, prasie miejscowej za poparcie, firmie Korzeniewski i p. dyr. Czarneckiemu, za dywany

do dekoracji i dodatki do odznak kotyljonowych, p. prezydentowej Włodkowej i p. inż. Elzanowskiej za trud przy wykonaniu pomysłowych odznak kotyljonowych, p. prof. Szczepkowskiemu za piękne karneciki, p. Kędzierskiemu za bezpłatnie użyczoną salę, p. staroście Czarlińskiemu za opal, pp. Berneckiej, Brendlowej, Dobrowolskiej, Gutowskiej, Maciejewskiej, Piwowarczykowej, Sowińskiej i Stryjewskiej za prace przy bufecie i wszystkim tym paniom, które, bądź to datkiem w naturze bądź to w pieniądzu do bufetu się przyczyniły.

P. inż. Elzanowskiemu specjalne podziękowanie za świetnie przeprowadzonego mazura, który nam pozwolił przypomnieć dobre dawne czasy, i p. porucznikowi Łosiowi za nieustrudzone prowadzenie innych tańców. Za Zarząd: M. Żyboriska.

— **SPRAWOZDANIE KASOWE Z BALU CZERW. KRZYŻA.** Zamiast wstępu na bal ofiarowali: p. Bronikowski zł 43.50; ks. prałat Dembek zł 5.—; p. H. Kunertowa zł 2.—; p. gen. Pruszyński zł 5.—; p. dr. Steinerowa zł 5.—; N. N. zł 7.—. Ogólny dochód zł 3 069.60; rozchód zł 1 374.70; czysty dochód zł 1 694.90. Za Zarząd: Kazimiera Korzeniewska, skarbniczka.

— **TRUCIE SZCZURÓW.** Przypomina się poraż ostatni, że na jutro (wtorek) jest zarządzona policyjne ogólne trucie szczurów w mieście i okolicy Grudziądza. Zwraca się uwagę na doniosłość tego rodzaju akcji sanitarno-policyjnej, oraz na sankcje karne za niewypelnienie tego obowiązku.

— **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 13—18 lutego 1928 r. Urodzenia: kolejarz Franciszek Reszke córka; furman Franc. Kotlewski córka; rob. Konstanty Fafek syn; malarz Jan Pokorski córka; robotnik Feliks Gruba syn; robotnik Bolesł. Łazarski syn; major Longin Ryszard syn; porucznik Stefan Zarzecki córka; robotnik Bronisław Pawłowski córka; robotnik Leon Groszewski syn; ogrodnik Bronisław Kwiatkowski syn; rob. Franc. Palaszewski syn; leśniczy Antoni Jeziorski córka; dekarz Julian Rogowski syn; kupiec Aleks. Klein syn; kupiec Aleks. Łożewski córka; kolejarz Tomasz Zieliński córka; kucharz Jan Barwicki córka; kolejarz Franc. Meller syn; robotnik Bernard Kozłowski syn; biuralista Roman Grzesiński syn; sekretarz kol. Erich Johannes Rohde córka; plutonowy zawod. Józef Kuzia syn; rob. Władysław Ziółkowski córka; kolejarz Bronisław Storka syn; kolejarz Józef Pluskowski córka; 5 dzieci nieślubnych płci męskiej; 4 dzieci nieślubne płci żeńskiej; 1 dziecko ślubne płci męskiej martwe urodzone.

Zgony: deputatnik Franc. Grzonkowski 79 lat; Zbigniew Kazimierz Stankowski 4 mies.; rob. Ludwik Schüller 59 lat; wdowa Antonina Piotrowska z d. niewiadomo, 77 lat; Edmund Marjan Domagalski 2 mies.; kupiec Rudolf Otton Dombrowski 70 lat; wdowa Weronika Jankiewicz z d. Dunacka 50 lat; Lucja Sabina Murawska 4 mies.; Otylja Ziltz z d. Gohritz 64 lat; dziennikarz Kazimierz Dąbrowski 40 lat; Kazimiera Grabarek 18 dni; Amanda Ewers z d. Stange 39 lat; Kazimierz Roman Patalas 2 mies.

Małżeństwa: starszy wachmistrz Leon Józef Cieśliski z Grudziądza-Fortecy z panną Franciszką Joanną Krajewską z Grudziądza; urzędn. magistr. Józef Buzzyński z Grudziądza z panną Franciszką Kozłowska z Grudziądza; listonosz Władysł. Bieliński z Grudziądza z panną Lucją Leokadją Karezyńską z Grudziądza; kupiec Antoni Litke z Bydgoszczy z panną Martą Marią Fischer z Grudziądza; krawiec Michał Sawczenko z Grudziądza z panną Stanisławą Pawlak z Grudziądza; robotnik fabryczny Bernard Zieliński z Świecia z panną Martą Markowską z Grudziądza; rzeźnik Fryderyk Wilhelm Schroeder z Grudziądza z panną Wandą Elżbietą Marchlewicz z Grudziądza; porucznik w stanie spoczynku Bolesław Steczkowski z Torunia z panną Zofią Krzyżan z Grudziądza; drukarz Zygmunt Kubiński z Grudziądza z panną Małgorzatą Sander z Grudziądza; robotnik Jan Galkowski z Grudziądza z panną Apolonją Wróblewską z Grudziądza; topiczer Wiktor Paweł Scheierke z Grudziądza z panną Erną Frydą Wolfram z Grudziądza; kupiec Stefan Maczkowski z Grudziądza z panną Heleną Stefanją Krz. mieniecką z Kwidzyna; elew kolej. Franciszek Zaremba z Grudziądza z panną Zofią Dębińską z Grudziądza; blacharz Leon Chyliński z Grudziądza z panną Anielą Kulakowską z Grudziądza; rzeźnik Franciszek Miraszewski z Grudziądza z panną Marią Martą Szczepańską z Grudziądza; kupiec Izidor Piłat z Grudziądza z panną Marią Ciachorowską z Grudziądza; ślusarz Roman Brzycki z Grudziądza z panną Felicją Jankiewicz z Grudziądza; sierżant zawod. Józef Sobierajski z Grudziądza z panną Pelagją Starostą z Grudziądza; porucznik Wojciech Kołodziej z Równa z panią Klarą Lucją Polaszek z d. Grabowska z Grudziądza; inwalida Brunon Warczyński z

Grudziądza z panią Bertą Matyldą Kościńską z domu Schielke z Grudziądza.

## Do P. T. O. Rady Ludowej Straży Ludowej itp.

Wszyscy Panowie, którzy byli czynni w byłej Radzie Ludowej, a dalej Straży Ludowej przy przejęciu Grudziądza i okolicy przez wojska nasze — są uprawnieni do odznaki honorowej „Frontu Pomorskiego”.

Ze względu, że wkrótce listę tę się zamknie, uprasza się, aby wszyscy Ci, którzy do jednej czy drugiej organizacji należeli lub udowodnić mogą, że byli czynni, gdy wojska nasze wkroczyły do grodu naszego. A także zgłosić się mogą po odznakę i ci wszyscy, którzy wówczas jako ochotnicy wstąpili do armji naszej lub jako tacy wkroczyli z wojskami naszymi na Pomorze. Wszyscy bowiem wymienieni mają prawo do tej odznaki.

Zgłoszenia należy skierować do Prezesa Placówki Hallerczyków, p. Kaźmierskiego, Grudziądz, ul. Koszarowa nr. 2, lub też do p. Stanisława Kunza, filja Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, telefon 249.

Pisma życzliwe w sprawie tej uprzejmie prosimy o łaskawy przedruk tej odezwy, za co składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Zarząd:

Teofil Kaźmierski, prezes.

## Z żalobnych wspomnień.

### Nad mogiłą śp. Kazimierza Dąbrowskiego

Komu z nas, żyjących w Grudziądzu dziennikarzy, nie stoi żywo w pamięci człowiek, którego nieomal przed godziną widywaliśmy z którym dalsze lub bliższe, łączyły nas stosunki, którego wiecznie żywy intelekt zakreślał szeroką sferę zainteresowań społecznych. Śp. redaktor Kazimierz Dąbrowski należał do tych wybitnych intelektualistów, którzy nie umieli przejść obok zagadnień społecznych nie przejawiając się nimi wszystkimi fibrami swej wrażliwej duszy.

W jego mózgu jak na kliszy fotograficznej pozostał zawsze ślad przeżytych wrażeń, bo też człowiek ten nie umiał nie ustosunkować się do problemu, w którymby nie został udziałem cząstki swych tak wrażliwych nerwów.

Nad wyraz ruchliwy, wiecznie młody, dziecinnie ufny, sercem niedoli współczujący, ambitny aż do tragizmu, śp. Kazimierz Dąbrowski szedł przez życie z nadszarpiętymi nerwami, stargawszy je tak przedwcześnie, — bo zaledwie w 40 roku życia.

W przeciagu krótkiego okresu czasu straszliwy moloł służby dziennikarskiej i publicystycznej zabiera z naszego terenu przedwcześnie już dwie ofiary: śp. Konstantego Dąbrowskiego i obecnie śp. Kazimierza Dąbrowskiego.

Stajemy my, brać dziennikarska, w niemem osłupieniu i z przedziwnie melancholijną rezygnacją, że to właśnie nasz zawód okupić musimy spokojem i przyszłością najbliższej rodziny, bólem najdroższych, smętnym płaczem naszych dzieci.

Spalamy w życiu nerwy i mózgi swoje. Na ołtarzu służby społecznej składamy siebie i najbliższe swe otoczenie.

Poświęcamy więcej, niż każdy poświęcić może. I dlatego właśnie to życie dziennikarza tak jest niekiedy ciężkie, bo pisząc, pisze jakże często nerwami i swą krwią serdeczną.

Zgasł przedwcześnie kolega nasz śp. Kazimierz Dąbrowski. — Dziennikarz to rasowy, władający piórem z Bożej łaski, umysł rozległy i światły.

Zmarł w okresie kwitnacego swego wieku, w okresie pełni dojrzałej meskości.

Idziemy za Jego trumną odprawdzając Go na miejsce takiego spoczynku skąd już niemasz powrotu.

Nie można pisać, gdy lza żalu ciśnie się do oczu. — Śpij, więc, kolego, otulony snem wiecznego spokoju. Po ciężkich trudach swego żywota spaidziesz ukojenie, którego tak Ci w życiu, jako dziennikarzowi, brakło.

Sit tibi terra levis! L. Sobociński.

## Tragiczna śmierć 12-letniego ucznia.

Bawiąc się na krze utopił się w pobliżu młyna Rasanowskiego.

Młodość z jej niepomowanym pędem do nierozważnych zabaw, nie kładąc hamulców na mogące wynikać z nich tragiczne wypadki doprowadziły w ub. piątek do zguby 12-letniego chłopca.

Joachim Szule, uczeń prywatnego gimnazjum niemieckiego bawił się z rówieśnikami na brzegu Wisły, obok młyna Rasanowskiego, przeskakując z kry na kry, płynącą z biegiem rzeki. W pewnej chwili, gdy troje chłopców skoczyło na jeden odłam lodu, kra poczęła pogrążyć się w wodę.

Ze strasznym okrzykiem strachu, dwaj

chłopcy wskoczyli z kry w wodę, gdy ta poczęła się oddalać od brzegu, dzięki temu, że było jeszcze płytko, dobrnęli do brzegu.

Smutniejszy los przypadł Szulcowi, który skacząc już z dalszej odległości, natrafił na błąbię i począł tonąć. Dwaj chłopcy podali mu drąg, lecz Szule nie umiejąc pływać, przedśmiertnym chwytem wyrwał im go z rąk i pogrążył się w nurtach rzeki.

Po kilku minutach nadbiegli ludzie i wydobyli martwe ciało chłopca.

Tragicznie zmarły był synem znanego budowniczego z Gniewu.

## Odroczenie procesu b. posła Barlickiego

o obrazę członków rządu.

W ubiegły piątek miał rozpocząć się tu proces b. posła, przewodniczącego C. K. W. P. P. S. Barlickiego, oskarżonego o obrazę

członków rządu na wiecu w dniu 3 września 1927 r. w Grudziądzu.

Sąd odroczył rozprawę z powodu niedoreczenia wezwań, do dnia 2 marca br.

## Ze srebrnego ekranu.

KINO „ORZEL”.

„Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Z przyjemnością skonstatować możemy, iż w tegorocznej polskiej produkcji kinowej nastąpiło odprężenie od szablonowych dramatów salonowych. Scenariusze są budwane na pierwszorzędnym utworach naszego piśmiennictwa. I to jest przede wszystkim dodatnią stroną filmów polskich.

Z drugiej strony transpozycja tych utworów na ekran jest dokonywana w miarę możliwości, z uwzględnieniem kinowych wartości, tkwiących w

powieściach. W każdym razie starają się reżyserzy polscy należycie tłumaczyć słowo literackie na język kinowy.

I to się udało w pierwszym rzędzie Ryszardowi Ordyńskiemu, realizatorowi filmu „Mogila Nieznanego Żołnierza”. Powieść A. Struga wypadła w przeróbce kinowej jasno, zrozumiale i plastycznie. Przede wszystkim należy pochwalić sam wybór tej powieści, która zawiera w sobie duży pierwiastek ruchowych i akcję żywą, pełną niespodzianek sytuacyjnych i lokalnych zmian. Dzięki właśnie różnorodności wątków tematycznych, rozgrywających się na coraz to innym miejscu, film ten nie nuży jednostajnością.

Film ten odznacza się odpowiednio dobranym zespołem aktorskim. Przede wszystkim cenną zdobyczą dla filmu polskiego jest Walter, który pod kierunkiem dobrego reżysera mógłby zostać polskim Wallace'em Berry. Walter poruszał się swobodnie i grał ze zwykłą sobie swadą. Marja Malicka — w roli 16-letniej Nelly — akcentowała dobrze małość ruchów, lecz brak jej szerokiej skali mimicznej. Jerzy Leszczyński przypomina, niestety, tylko... Mierzejewskiego z „Tredowatej”, zagrał jednak swą rolę szczerze, z wielkim poczuciem umiaru. Justian w roli Simonowa — stworzył dość wyraźną sylwetkę. Także Broniszówna miała dużo rezolucyjnej zaciętości. Jerzy Marr — posiada fotogeniczną maskę, jest jednak bardziej statystą, aniżeli artystą.

## Humor i Satyra.



— Kto rozbił tę szybę?

— Mamusia, ale właściwie winę ponosi tatuś, bo usunął się, kiedy mamusia w niego garnkiem rzuciła.

# KRONIKA TORUŃSKA

## Repertuar Kin w Toruniu.

♣ KINO „PALACE”. Największa sesnacja ekranów zagranicznych p. t. „Świat mówi o tem” (Kobieta bez nazwiska). Porywający brawura przygód, wspaniały dramat sensacyjno-egzotyczny w 12 aktach. W roli głównej: Elga Brink, Jack Trevor i sympatyczny wesolek Georg Aleksander.

♣ KINO „PAN”. Wspaniała premiera ulubieńcy wszystkich miłośników kina czarującej warszawianki Lya Mara w jej największym arcyfilmie p. t. „Baron Cygański”, według motywów J. Straussa w 10 aktach. Do tego nadprogram.

♣ KINO „ŚWIATOWID”. Od dziś wielka premiera dramatu współczesnej młodzieży p. t. „Tragedja 18-to letnich” (Młodzieńczy szal) w 10 aktach. W roli głównej Iwan Mozzuchin. Do tego doborowy nadprogram.

♣ A WIEC NIE WINA „SANACJI”. „Głos Robotnika” z dn. 18 bm. w n-rze 40 wyjaśnia swoim czytelnikom, że „koziółek” polityczny, jaki mu się przydarzył we wczorajszym numerze, w którym zamieścił dwa artykuły zalecające swoim czytelnikom

agitowanie i głosowanie na Katolicką Unję Ziemi Zachodnich nr. 30, był spowodowany „zemszą osobistą jednego z pracowników drukarni czy przekupstwem” — czego dotychczas wydawnictwo stwierdzić nie zdołało.

„A więc „wewnętrzne” nieporozumienia? a „Słowo Pomorskie” sądziło, że będzie mieć „żer”. I zaraz w służalczych lańsadach wzięło w swoją wcale nie zaszczytną obronę „biedny” „Głos Robotnika”!

Ze „Głosiowi” potrzeba opieki — rzeź wiadoma — lecz potrzebuje opieki ze strony ludzi uczciwych, a więc nie... endecji!

♣ KONFERENCJE RELIGIJNE. Od środy popielcowej włącznie, odbędzie się w kaplicy seminarjum nauczyc. żeńskiego, trzydniowe konferencje religijne, specjalnie przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych, które wygłosi ks. jezuita Jan Pawełski z Warszawy.

♣ WALNE ZEBRANIE T.C.L. W środę dn. 22 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu T.C.L. ul. Wysoka 12, Walne Zebranie członków T.C.L. na miasto Toruń, z następującym porządkiem o-

brad: 1) Zagajenie, 2) Wybór marszałka, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 5) Wybór nowego komitetu i 6) Wolne głosy. O liczne wzięcie udziału w Walnym zebraniu prosi zarząd T.C.L.

♣ DO CZEGO DOSZŁO? W związku z awanturami, jakie miały miejsce na wiecu dnia 15 bm. w Kosobudach, dowiadujemy się, że sprawa przeciwko ks. Locyzy i innym została przekazana prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Chojniach, który ją skierował na drogę dochodzeń sądowych. I do czego doszło?

— SPROSTOWANIE. W niedzielnym numerze „Gońca” w art. p. t. „Wielki zjazd rzemiosła w Grudziądzu” zakradła się nieścisłość co do daty zjazdu. Zjazd ten odbył się dnia 19 bm. a nie jak mylnie podano, że odbędzie się dn. 26 bm.

♣ KRONIKA POLICYJNA. Dnia 16 bm. skradziono Mierzejewskiemu Bronisławowi z Torunia — futro wartości 450 zł.

♣ ZACHAREK ALFONS, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 10/12, doniósł do policji o kradzieży łańcuchów wartości 500 zł.

♣ DO MIESZKANIA Klary Rettmann, zam. w Jakubowie pow. Świecie, włamali się w nocy z 8 na 9 bm. nieznanymi sprawcami, którzy skradli garderobę damską wartości 1200 zł i zbiegli nieznani w niewiadomym kierunku.

doskonale zagranej roli margrabiny Vanbau. Gra dyskretna, potrafiła jednak poprzez zmysłowe porywy zachować dużo szczerego sentymentu. P. Jerzmanowska narysowała trafnie postać Julji Potockiej i utrzymała ją w dobrym tonie. Należało tylko ująć rolę więcej ciepło. P. Bojarska — Zosia „wiosna” — miła, ale winna była uczynić ją więcej zajmującą. Doskonale pomysłana była rola Trembeckiego i świetnie zagrana przez p. Chmurkowskiego. P. Orlicz stworzył kapitalną postać sympatycznego litwina.

Tylko synów należało się wyrzec — i poprosić p. reżysera, by nimi nie psuł całości. Pełen godności był biskup — p. Leśniewskiego. P. Bystrzyński grał z nonszalancką lekkością, a p. Hecewicz z poczuciem komizmu. P. Balcerzak — miał dużo szlachetnych porwów i prostoty. Dobre sylwetki tworzyli pp. Jaworski, Orzechowski, Marjański i in.

Po aktorsku, było to widowisko zupełnie udane. Dekoracje p. Kuhna bardzo staranne, szczególnie akt I. Obecność na premierze autora publiczność wywoływała po II i III akcie, urządzając mu serdeczną i zasłużoną owację.

Fotel Nr. 7.

## Z teatru toruńskiego.

## „Książę Józef Poniatowski”.

SZTUKA HISTORYCZNA w 4 AKTACH  
JANA ADOLFA HERTZA.

GOŚCINNY WYSTĘP J. ŚLIWICKIEGO  
i KAROLA BENDY.

REŻYSER: KAROL BENDA.

Wprowadzenie na deski sceniczne historycznej postaci ks. Józefa — bohatera narodu w walkach o niepodległość Polski — było pomysłem godnym uznania, zwłaszcza gdy postać ta wybijać się ma na plan pierwszy.

Czy jednak autor, kreśląc drugą główną postać tej sztuki, mianowicie króla Stanisława Augusta — nie usunął postaci pierwszej na plan drugi?

Całość zapoznaje widza z ówczesną epoką, odsłaniając zarówno słaby i ustępliwy charakter nieszczerzego ostatniego króla Polski, jak i intrygi siostr królewskich i doradców króla, opłacanych hojnie z kasy dworu carskiego. Szlachetne zaś plany ks. Józefa, zniewieczone owymi intrygami, dały mu w rezultacie — miast zwycięstwa — banicję!

Reżyserję sztuki, którą prowadził p. Benda, zaliczyć musimy do bardzo udanych. Reżyser trafnie wyczuł przede wszystkim ówczesną atmosferę. Jedyne należało niektóre sceny, zbyt rozwlekłe, należycie określić.

P. Benda — jako ks. Józef, był zbyt sentymentalny, a za mało bohaterem, jakim go nam przekazała historia. Króla Stanisława Augusta grał p. Uliński. Po „Judaszu” jest to już druga naprawdę „rola”, która speczła na barkach tego młodego i utalentowanego artysty. Przyznać należy, że p. Uliński nie zawiodł ani reżysera, ani publiczności. Gra swoją wybił się na czoło całego zespołu. Rola opracowana drobiazgowo. Widać był tylko jeszcze brak rutyny aktorskiej! Ale ta przychodzi z latami rzetelnej pracy. Natomiast gościnnie występujący w tej roli p. Józef Śliwicki pokazał pazur mistrza, który ujął tę rolę tak, że zrobił z niej male arcydzieło. Każdy szeregolik wykonany aktorsko, brał widownię i zmuszał do uchylenia czoła przed prawdziwie skończoną sztuką aktorską. Siostry królewskie znalazły bardzo dobre reprezentantki w pp. Chrzanowskiej, Łodzińskiej i Zarembiny. Dawna nasza dobra znajoma, p. Turońska, przypominała się publiczności w

# ROZMAITOŚCI

## Co odczuwa człowiek rażony prądem elektrycznym?

Nieraz zastanawiano się w St. Zjednoczonych nad tem, jakie też przykreści przeżywa człowiek, którego skazano na śmierć na stołku elektrycznym, w chwili wykonywania wyroku.

Tragiczny wypadek, jaki miał teraz miejsce w Springfield (stan Illinois w St. Zjednoczonych), przyczynił się do dania odpowiedzi na to właśnie pytanie.

Inżynier-elektrotechnik, jednej z tamtejszych fabryk został rażony prądem o sile 33 tysięcy volt. Zdołano go jednak przywrócić do życia na czas tak długi, że inżynier Carsteus był w stanie spisać wrażenia, jakie wywarło nań to porażenie prądem.

Okazało się, że Carsteus pracował na dachu jednej z elektrowni, przez nieuwagę postawił nogę na kablu elektrycznym i w jednej chwili uległ porażeniu prądem o bardzo wysokim napięciu.

Straszliwe to rażenie prądem sprawiło, że Carsteus odrzucony został, na kilkanaście metrów. Znalazł się bez życia w kilka minut po wypadku inżynier przewieziony został do szpitala. Lekarzowi szpitalnemu udało się przywrócić Carsteusa do życia; czuł on się dobrze i zapewniał, że nie cierpi najmniejszego nawet bólu

i był pewny, że bardzo szybko całkowicie przyjdzie do siebie.

Inżynier robił, co prawda, wrażenie człowieka nieco sennego, był jednak zupełnie przytomny. Gdy mu lekarz oświadczył, że rodzina została powiadomiona o tragicznym wypadku, Carsteus oburzył się na to bardzo i oświadczył, że krok ten był zgoła zbyteczny, bo czuje się on dobrze i zaraz wstanie.

Niestety, było to tylko złudzenie, gdyż mimo bardzo wielkich starań w kierunku zachowania Carsteusa przy życiu wyzionął on ducha w kilka minut po zapewnieniu, że czuje się na siłach wstać.

Jeśli przeżycia ofiary tej strasznej tragedji dałyby się uogólnić, możnaby na ich podstawie utrzymywać, że śmierć, zadana przy pomocy prądu elektrycznego, jest najłagodniejszym sposobem wykonywania przykrych w zasadzie wyroków sądowych.

Opinia, panująca dotąd jeszcze w St. Zjednoczonych, wypowiada się jednak za tym, iż śmierć na stołku elektrycznym należy do bardzo przykrych.

Sprawdzenie tych czy innych przypuszczeń w tej dziedzinie zupełnie jest niemożliwe.

## Słodczyń można uspokoić morze.

Do Filadelfji (St. Zjednoczone) przybył przed tygodniem okręt towarowy „Dora”, który cudem niemal uniknął zatonięcia podczas burzy, która ostatnio srożyła się na oceanie.

Okręt ten już zdawał się być bez ratunku, burza szalała tak straszna, iż dobrze obladowanym okrętem rzuciła na wszystkie strony, jak piłka, a słupy wody, wysokości kilkudziesięciu metrów nieraz, pokrywały go całkowicie.

W chwili ostatecznej, kiedy zdawało się, że okręt już zaczyna tonąć, jego kapitan przypomnieli sobie, że wśród ładunków, jakie zabrano do przewiezienia, znajduje się też 300 tysięcy litrów zwykłej melasy (produkt uboczny, powstający przy wyrabianiu cukru).

Odrąz na samo to przypomnienie kapitan z ulgą odetchnął i uśmiechnął się. Zaraz też obsługa okrętowa rozpoczęła bardzo gorączkową pracę; w ciągu n. esp. kwadransu wylano i a wzburzone do niemożliwości fale oceanu około 300 tysięcy litrów tej melasy.

Lepki ten płyn, rozpluwając się po falach dokoła okrętu, sprawił, że w czasie bardzo krótkim wytworzyła się na stosunkowo sporej przestrzeni zupełnie wolna od fal tafla oceanu. Była ona prawie gładka.

Tylko dzięki tej okoliczności udało się okrętowi przetrwać bez ruchu bardzo wiele godzin, zdala od fal; tymczasem w odległości co najmniej stu metrów szalał straszliwy huragan, czyniący żeglugę zupełnie niemożliwą dla największych nawet i najlepiej wyposażonych okrętów.

Ta ochronna wyspa z melasy była jeszcze dość znaczna, gdy fale uspokoiły się nieco i po gładszej już toni wodnej okręt wyruszył w dalszą drogę i przybył do miejsca przeznaczenia.

Ratunek wypadł, co prawda dość drogo; lepiej jednak było stracić małą część ładunku, aniżeli zatopić wszystko wraz z samym okrętem i, co najważniejsza, narazić na niechybną śmierć całą załogę.

## Środek, który czyni ciało ludzkie przejrzystym.

Francuski uczony Dr. Andre Tours, wynalazł środek umożliwiający nadanie ciału ludzkiemu przejrzystość. W ten sposób można będzie obserwować pracę wszystkich organów w ciele ludzkim niby przez szklaną szybę.

Dr. Tours, który odrzucił finansowe oferty złożone mu dla dalszego przeprowadzania swych studiów, zamierza metodę przezeń wynalezioną, zademonstrować przedewszystkiem francuskiemu lekarzom. Gdyby mu się istotnie udało uzyskać przezroczystość ciała tak, aby można widzieć kości, wówczas promienie Roentgena znajdowałyby zastosowanie tylko przy lokalnych wewnątrznych badaniach.

Jeżeli wynalazek Dr. Tours'a okaże się istotnym, to lekarz przyszłości nie będzie potrzebował zgadywać i kombinować, ale będzie w organizmie ludzkim czytał, jak w otwartej księżce.

Dr. Tours twierdzi, że jego metoda nie tylko umożliwi udoskonalenie tak wątpliwych dotychczas dajnoz lekarskich, ale również pozwoli na niechybne skonstatowanie przyczyny śmierci w wypadku, kiedy zachodzi podejrzenie zbrodni. Z łatwością będzie można rozpoznać truciznę w organizmie, jak również najdokładniej da się przy pomocy tej metody stwierdzić, czy dany człowiek został zastrzelony przez kogoś innego, czy też sam odebrał sobie życie.

## Które Miasto najwięcej posiada radioaparatury?

Z ostatniego sprawozdania niemieckiego sekretarza stanu dr. H. Bredowa, wynika, że Niemcy w ciągu czterech lat rozwoju radia (od 1924—1928) dobiegają do największego zagęszczenia aparatów wśród ludów Europy. Stoją na drugim miejscu po Anglii i zdaje się nie spoczyna tak długo, dopóki ich nie wyprzedzą. (Niemcy mają 2 milj. aparatów, Anglija 2.300.000.) Niewątpliwie jednak Berlin kroczy na 1-szem miejscu. Tu bowiem na 100 mieszkańców wypada 12 aparatów, gdy w Nowym Jorku na 100 tylko 6, w Londynie na 100 tylko 8.

Porównując te cyfry z Polską, otrzymamy:

	mięsk.	aparatury:	na 100 osób
Warszawa	1.021.000	47.214	4.6
Poznań	226.827	9.790	4.3
Kraków	191.385	8.829	4.6
Katowice	115.697	2.602	2.26
Wilno	200.000	338	0.17

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański” na miesiąc marzec za 2,86 zł. — I-szy kwartał 8,58 zł opłat pocztowych.\*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: .....

miejsceowość: .....

ulica nr.: .....

(\*Niestosowne skreślić.)

## Kwit pocztowy.

zł. .... gr. ....

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego”

za miesiąc marzec — I-szy kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1928.

podois urzędnika.

### Restauracja „Dwór Artusa”

S. Polkowski, Mickiewicza 31

urządza w poniedziałek dnia 20. II, b.m. wielki

wyszynk piwa BOCK

oraz kiszki własnego wyr. bu, nogi wieprzowe z kapustą i flaki po warszawsku.

Dobre potrawy i napoje zapewnione na które uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

### Kupuje i płacę wysokie ceny

dla własnego zapotrzebowania jubilerskiego brylanty, złoto, srebro, platyna za 1 gr. 20 zł. biżuterję, obrączki zegarki złote i srebrne także i polowane, łyżki srebrne, noże i widelce. Cerkernice również polowane, monety srebrne niemiec. irosyjsk., sztuczne zęby całe i polowane.

Wykonuję najlepszą robotę jubilerską i zegarmistrzowską po najniższych cenach.

**B. PAPIER - GRUDZIĄDZ**

Mickiewicza 21, I ptro naprzeciw poczty

### Polecam codziennie świeżo paloną

Kawę 1/4 funta od . . . . . 0.80 zł.

Herbatę, chińską, rosyjską, lu-

zną 1/4 funta od . . . . . 1.50 zł.

la ryż Burma 1 funt . . . . . 0.47 zł.

Gryzik amer. 1 funt . . . . . 0.60 zł.

Gryzik pszenny 1 funt . . . . . 0.55 zł.

Najlepszy smalec amer. 1 ft. 1.70 zł.

Francka śrut do kawy rolka

1/2 kg. . . . . 1.00 zł.

la tłuste śledzie Jarmouth

i Crownbrand po . . . . . 0.13 zł.

Olej jadalny litr . . . . . 2.20 zł.

Olej jadalny jasny . . . . . 2.40 zł.

oraz wyroby boguszewskie:

Marmelada funt . . . . . 0.87 zł.

Powidła sliwkowe funt . . . . . 0.95 zł.

Syrop funt . . . . . 0.55 zł.

Pozatem wszelkie inne towary kolonialne

i żelazne po cenach konkurencyjnych.

**Bronisław Murawski**

GRUDZIĄDZ, Wybickiego 24.

Hurtownia Kolonialna i skład żelaza.

Najlepsze

**PIANINA** pierwszej jakości

oznaczone złotymi medalami  
znajdziecie Państwo tylko w

fabryce fortepianów **B. Sommerfeld**

Groblowa 4 Filja Grudziądz Telefon 229

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 883.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Ogłaszajcie

w Gońcu Nadwiślańskim



Dnia 16. bm. o godzinie 6-ej rano, zgasł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach b. członek Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, szczerzy i dobry kolega **ś. p.**

# KAZIMIERZ DĄBROWSKI

w 40 roku życia.

Pograżonej w wielkim smutku rodzinie ś. p. przedwczesnie zmarłego wyrażamy słowa najgłębszego współczucia.

**Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.**

Szan. Publiczności do łaskawej wiadomości iż z dniem 21. bm. otwieram przy ul. Szewskiej 11 **specjalny skład mleka, masła i sera**

moim dążeniem będzie prowadzenie mleka najlepszego, które stale badane będzie na zawartość tłuszczu. Wobec tego proszę Szan. Gospodynie o poparcie mego interesu i przekonanie się co do cen wystawionych w oknie.

**Mleczarnia Swierkocin, pow. Grudziądz.**

**Miejski Urząd Policyjny**  
zarządził na dzień 21 i 28 lutego 1928 r.  
**ogólne trucie szczurów.**

Z uwagi na to że:

**1 para szczurów rozmnaża się rocznie na 860 sztuk.**

**1 szczur zjada dziennie 37 gr. chleba**

**860 szczurów zjada rocznie 600 centnarów chleba.**

**Szczur jest roznosicielem zarazy i wszelkich chorób!!!**

Cyfry i fakty te winny każdego spowodować, że nie będzie lekceważył trucia, lecz z całą energią w obronie swego mienia i zdrowia działać będzie.

**RATOL (aprobowany przez Min. Spraw Wewn. p. Nr. 32)**

**łepi radykalnie.**

Do nabycia w wszystkich aptekach i drogerjach.

**Główny skład: Apteka pod LWEM ulica Pańska nr. 22.**

**Nerwowi, neurastenicy,**

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Słabość nerwów”. Dr. Gebhard i Ska Gdańsk 451.

**Restauracja „Góra Zamkowa“**

we wtorek dnia 21 lutego br., wieczorem

**jedzenie KISZEK**  
(z wyszynkiem piwa BOCK)

na które uprzejmie zaprasza

**Gospodarz.**

Kapy można przynieść sobą. Są także i umiemy do nabycia.

**Leśniczówka (Park miejski)**

we wtorek dnia 21 lutego br.

**wielki festyn zapustny**

**nogi wieprzowe — Wyszynk bocka**  
**pączki, kawa, chrusciiki i różne niespodzianki.**

**„Ford“ osobowy i ciężarowy**

na sprzedaż. Kościuszki nr. 22 I p. 1478  
gotów do jazdy tanio na sprzedaż. M. Andrzejewski Grudziądz. Budkiewicza 25.

**Mieszkanie**  
6 pokojowe z śpiączką, stajnią itd. i 2 pokoje z kuchnią do oddania. Zgł. Br. Ożga, Wybickiego 36.

**18 niosnych KUR**  
na sprzedaż. Wiadomość: inteligent. panu do wynajęcia. St9zelecka 11 I p. 1491

**Cukiernia Wielkopolanka Kawiarnia**  
Plac 23 Stycznia Plac 23 Stycznia

urządza we wtorek dnia 21 lutego br.

**O STATKI połączone z dancinżem.**

Na kolacji znane z dobroci flaki, bigos po polsku, nogi z Kapustą i ozór z grochem.

Na co uprzejmie zapraszam

**GOSPODARZ.**

**Poszukuje się kuchmistrzynie, gospodyni**

obeznanych z dobrem gotowaniem, które pracowały już w pensjonatach i hotelach.

**Pomocnika kupieckiego**

starszego, z kaucją, do prowadzenia hotelu i składu win. (1524) Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne z dobrymi referencjami. Zgłoszenia:

**Hotel Hüttnera Środa (Wlkp.)**

**Bizuterję i zegarki**  
kupuj tylko u fachowca **Wiktora Kruszewskiego**, ul. Józefa Wybickiego 3. Zakład rytowniczy.

**W. CZARNECKA**

Pracownia karbowania, plisowania, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578)

Grudziądz, ul. Szewska 4.

Rutynowany

**Pomocnik handlowy**

z branży kolonialnej i wód czarnych, ze znajomością książkowości i wszelkich prac biurowych, poszuk. osady od 1. III. br. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1526.

Znane od 30 lat Kurs

dyr. Bergra

Toruń, ulica Żeglarska 2

20 systemów maszyn biurowych, wykłady oksięgowości, bilanse, rewizji, stenograf., język

**Mauję, batikuj**

**artystycznie**

szale, suknie, frendzlowanie, wzory na hafty. (149)

M-me Marie

Tuszeńska Grobla nr. 18.

**Reperację**

**i ładowanie**

**akumulator. radjowych**

i starterowych wykonuję

tanio i szybko

Zakłady Elektrotechniczne

**F. Maciejewski**

Grudziądz, Mickiewicza 4

Tel. 816. Tel. 816.

**Kino Orzeł**



Początek o godz. 6 i 8,15 wieczor.  
w niedzielę o godz. 4-tej popołud.

Od poniedziałku największy tryumf polskiej Kiner i fotografii pod tytułem:

## „Mogiła Nieznanego Żołnierza“

Monumentalny film polski wytwórni Star-film wedł. słynnej powieści **Andrzeja Struga**.

Tysiące tłumów rewolucyjnych chłopów, wielkie wielotysięczne zastępy wojsk polskich i rosyjskich. — Akcja rozgrywa się w Krakowie, Wgrszawie, w głębi Rosji i na Krymie, na froncie wojennym pomiędzy 1916-tym i 1920-tym rokiem.

W roli głównej: **Jerzy Leszczyński, Marja Malicka, Nina Olida, Konstancja Bednarzewska, Jerzy Marr, Marja Górczyńska, Leokadja Ponciewicz, Wiesław Pawlikowski i inni.**

**Ponadto bogaty Nadprogram!**

Pomimo dużych kosztów nakładowych ceny miejsc nie podwyższone. W poniedziałek o godz. 3,36 popoł. **GALOWE PRZEDSTAW.** za zaproszeniami. Dla uniknięcia tłoku prosimy zwiedzać pierwszy seans.

W czwartek o godzinie 3,30, a w niedzielę o godzinie 2-ej popołudniu przedstawienie dla młodzieży „**MOGIŁA NIEZNAJANEGO ŻOŁNIERZA**“.

Wkrótce: „**VERDUN**“.

Goniec Nadwiślanski wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub a listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli te same treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. Redaktor naczelny: **Leon Sobociński**, w Grudziądzu. Redaktor odpowiedzialny: **Leon Doliński** w Grudziądzu. Nakładem: Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu. — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rekopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.